

Nagroda Pomiaru Pozornego Komentarze Krzysztofa Puzyny Uwagi dot. sposobu pomiarów

Spis treści

Nagroda Pomiaru Pozornego	2
Komentarze Puzyny do elaboratu prof. Huberta Trzaski	3
<H.T.1.a	
<H.T.1.b	4
przebieg gęstości mocy pod anteną, rysunek	5
<H.T.4.	6
<H.T.7.	
<H.T.8.	7
<H.T.9.	8
<H.T.10.	
<H.T.12.	
<H.T.13.	9
Oдноśnie podsumowania	
<u>Ad 3</u> <H.T.	10
<u>Ad 6</u> <H.T.	
Moje wnioski	11
Uwagi dot. sposobu pomiarów	12
1. Krytyka sprawozdań pomiarowych	
2. Krytyka sprawozdań pomiarowych	
3. Krytyka sprawozdań pomiarowych	13
4. Krytyka sprawozdań pomiarowych	
5. Krytyka sprawozdań pomiarowych	14
Tabela kanały organizacyjne w systemie UMTS	
6. Krytyka sprawozdań pomiarowych	
7. Krytyka sprawozdań pomiarowych	15

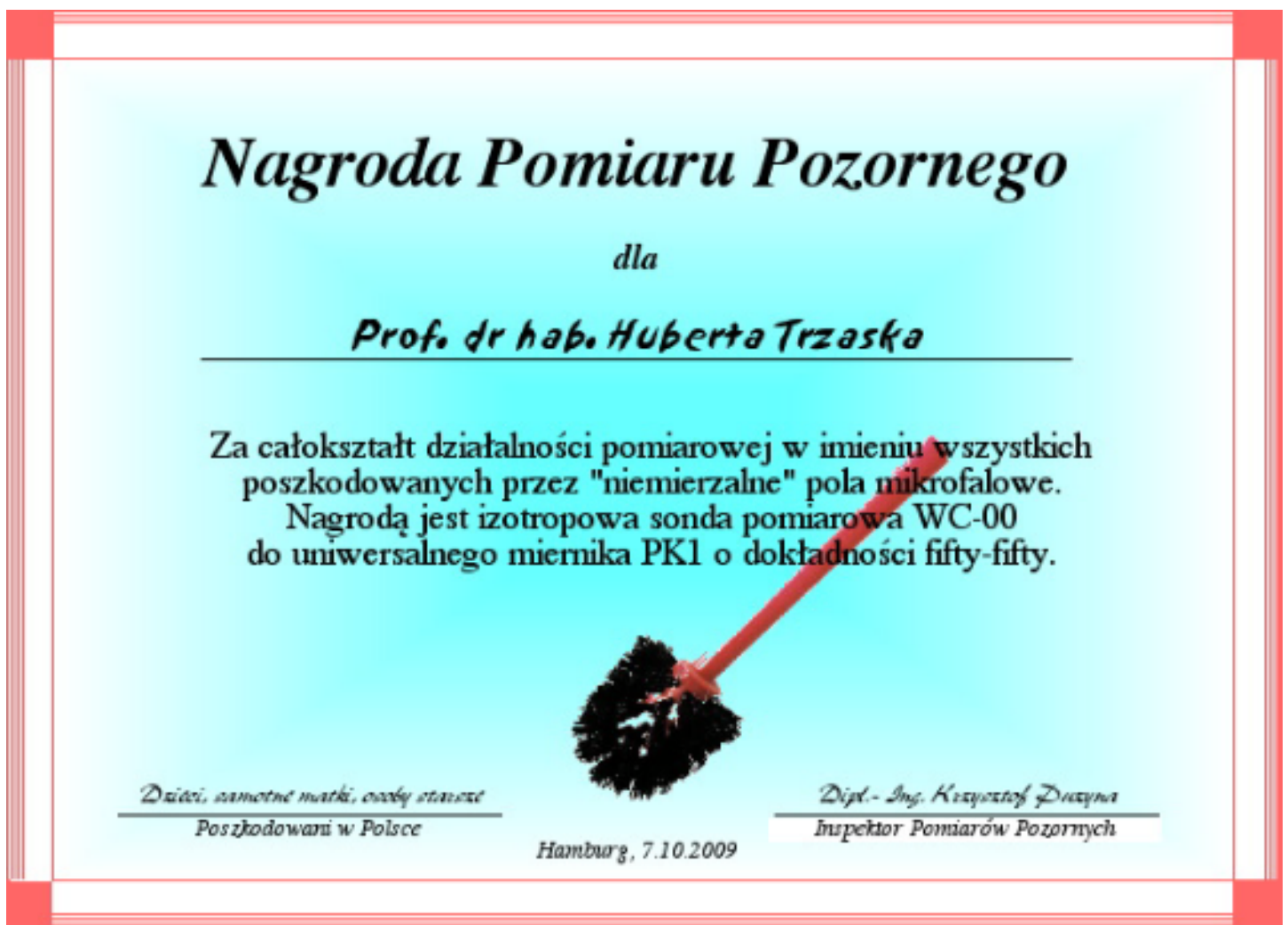
7 października 2009 r.
w Hamburgu

Szanowny panie profesorze habilitowany doktorze inżynierze Hubercie Trzaska z Instytutu Telekomunikacji i Akustyki Politechniki Wrocławskiej.

Za całokształt pańskiej działalności pomiarowej dostaje pan w imieniu wszystkich poszkodowanych przez "dopuszczalne i niemierzalne" pola mikrofalowe ustanowioną przeze mnie **virtualną nagrodę pomiaru pozornego**. Moje gratulacje

Nagrodą jest **izotropowa sonda pomiarowa WC-00**

dla uniwersalnego miernika PK1 o dokładności fifty-fifty.
jak na obrazku <http://iddd.de/umtsno/Pomiary/mehpomiar.htm>



Pozwalam sobie panu profesorowi tą nagrodę wirtualnie wręczyć
Plik do wydruku dyplomu znajduje się pod adresem
<http://iddd.de/umtsno/Pomiary/TrzaskaNagrodaPPS.pdf>

Konstruktor miernika PK1
Krzysztof Puzyna



Prof. Hubert Trzaska, laureat Nagrody Pomiaru Pozornego 2009 z wyróżnieniem, sondą WC 00

Szanowny profesorze Trzaska,

nie odpowiedział mi pan na istotny dla nas wszystkich tekst "*Krzysztof Puzyna, uwagi do prof. Trzaski dotyczące sposobu pomiarów przekroczeń poziomów PEM*"

<http://idd.de/umtsno/Pomiary/dlaprofHTrzaskiSept2009S.pdf>

Zamieszczam je też w tym pliku u dołu.

Czyżby Pan Profesor się za bardzo wzruszył i nie był w stanie przeczytać moich uwag w całości?

Dodatkowo zamieszczam komentarze do pana tekstu **Elaborat Huberta Trzaski** na stronie

<http://idd.de/umtsno/Pomiary/mehpomiar.htm#elab>

które są dedykowane do wszystkich poszkodowanych i zmarłych przez ekspozycję PEM i przez oszukańcze pomiary i ekspertyzy.

Oto moje komentarze:

<H.T.1. Nie rozumie Pan różnicy pomiędzy pomiarem pola elektromagnetycznego w ogóle, a pomiarem do celów ochrony pracy, czy środowiska.>

Podkreślam pomimo że to jest oczywiste, moja krytyka pomiarów dotyczy głównie kontroli dotrzymania przez stacje bazowe na podstawie polskiej normy higienicznej z dnia 30 października 2003 r. (Dz.U. Nr 192 z dnia 14.11.2003 r. poz. 1883 progów promieniowania ze stacji bazowych telefonii komórkowej czyli wartości $0,1 \text{ W/m}^2$ (7 V/m) dla ochrony ludności przed PEM.

Proszę mnie więc tak nie ustawiać do bicia: nie chodzi mi ani o pomiary dla celów ogólnych, badawczych ani dla celów epidemiologicznych, czy dla celów BHP, tylko o pomiary dla ludności wyznaczające granicę występowania pola elektromagnetycznego o poziomach wyższych od dopuszczalnych w środowisku.

Wielokrotne krytyki raportów oddziaływania na środowisko (*patrz np.*

Raport Anny Warżały pod względem metodologii, wyliczeń i wniosków nie spełnia kryteriów prawa ochrony środowiska oraz podstaw matematyki i fizyki,

<http://idd.de/umtsno/wroclaw/wroclawsztabowa30.htm>),

dowodzą, że jestem przedstawicielem ludzi co nie chcą mieć u siebie stacji bazowych i walczą o czyste środowisko z nieludzką dyktaturą obcych firm kontrolujących polskie urzędy, polskich polityków i polskich naukowców.

<H.T.1b... Między innymi tu specyfika aparatury przeznaczonej do pomiarów w polu bliskim i potrzeba ograniczenia czułości.>

W praktyce miernik MEH w pomiarach dla ludności jest zasadniczo stosowany w polu dalekim nawet jak pomiary są w odległości 1,5 metra od anteny! Wskazują to podane w sprawozdaniach zastosowane sondy dla pola dalekiego oraz punkty pomiarowe.

Aktualnym problemem jak ja to widzę, są umyślne przekłamania. Pomiarowcy wychodzą z założenia, że mieszkańcy obecni przy pomiarach, nie mają nie tylko wiedzy w temacie, ale nie mają w ogóle pojęcia o pomiarach wielkości fizycznych, konstrukcji mierników itd.

Więc przedstawia się zwykle zakres pomiarowy na nieczuły np od 10 V/m, dobiera się sondy dla pola bliskiego, a mierzy się w polu dalekim- zaangażowani mieszkańcy i tak nie sprawdzają.

Dowodzą tego liczne pomiary w obecności mieszkańców z których wynika, że nie ma różnicy w pomiarach pomiędzy stacją PTC nr 31001 z 69 antenami jak w Słupsku a Polanicą Zdrój z 3 antenami. Wyniki pomiarów w polu dalekim - wszystkie poniżej progu czułości i z tym niemierzalne!

Problematyka pola bliskiego i dalekiego jest mi znana. Istnieją różne oszacowania od jakiej odległości można wyjść z założenia, że chodzi o pole dalekie gdzie składowa elektryczna reprezentuje gęstość strumienia pola EM -[S] wg. wzoru $E^2=S \times 377 \text{ Om}$ - gdzie Om to impedancja swobodnej przestrzeni.

Otóż wg literatury podanej w pracach dr Bornkessel, dla GSM już od 1 m dla typowych mocy i anten telefonii komórkowej można stosować równanie z oporem elektrycznym 377 Omów, gdyż wartości składowej magnetycznej [H] są pomijalne.

Obszar ewentualnie pola bliskiego 0 - 1m dookoła anten nie jest przy wynikach w podanym wyżej temacie interesujący. Zawieranie pola bliskiego tzw. promieniowanie Tesli miernikami i sondą do pola bliskiego w ogóle nie da się mierzyć, a tylko te promieniowanie inaczej nazywane brudami elektromagnetycznymi ma wg. wielu naukowców istotny udział w szkodliwym wpływie promieniowania PEM na istoty żywe. Proszę więc sobie poczytać teksty profesora K. Meyla. u mnie na stronie i na jego oryginalnej stronie.

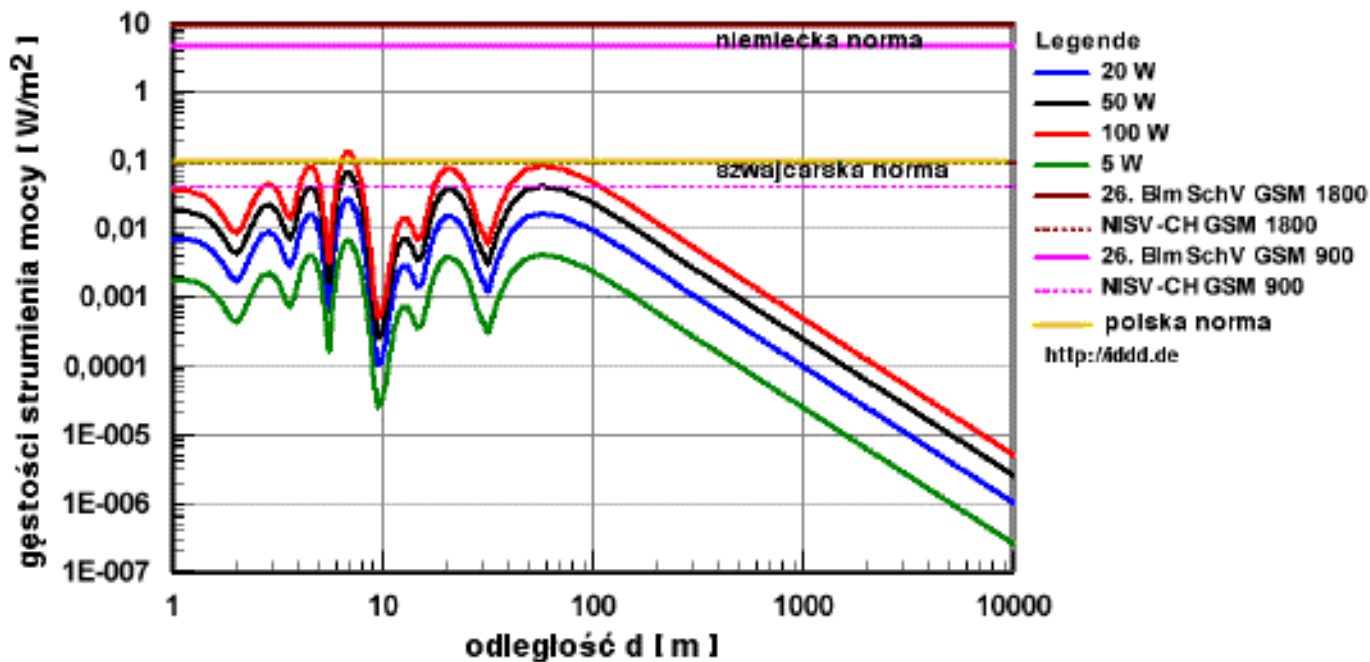
<http://iddd.de/umtsno/odpsejm/meyl.htm>

Według niego to właśnie promieniowanie Tesli jest odpowiedzialne za szkody zdrowotne, ale dla tego promieniowania nie ma jeszcze mierników.

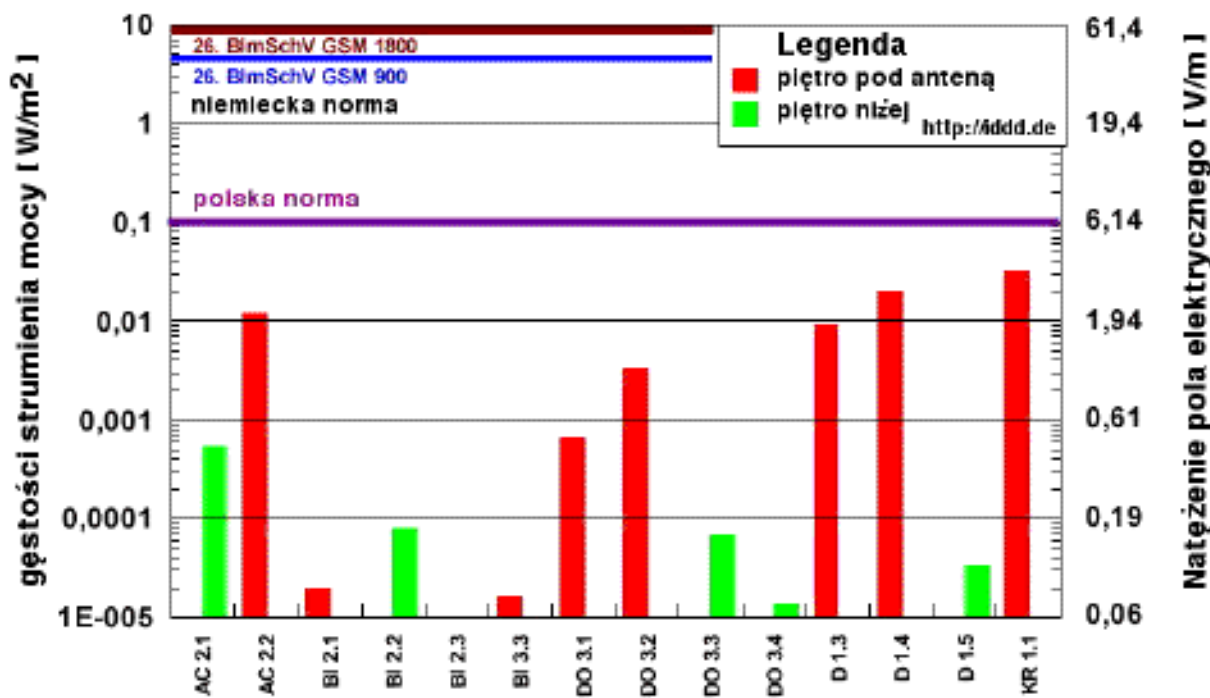
Zaznaczam, że ta mała dygresja nie oznacza, że dla ludności są takie zaawansowane rozważania istotne czy ja chcę odbiec od tematu.

Dla nas chodzi tylko o aspekty praktyczne, które prowadzą do znacznego, przynajmniej o 1000 metrów oddalenia anten i masztów PEM od osiedli ludzkich. Dlatego wybieram do argumentacji prace establishmentu, do którego tak jak pan należy również dr Bornkessel.

Cytaty z pracy pomiarowej na zlecenie Ministerstwa Ochrony Środowiska w Westfalii- NRF (Ministerium für Umwelt und Naturschutz, Landwirtschaft und Verbraucherschutz des Landes Nordrhein-Westfalen), 29. August 2002, Institut für Mobil- und Satellitenfunktechnik GmbH



Przebieg gęstości strumienia mocy w zależności od odległości od źródła przy różnych mocach promieniowania stacji bazowej



Pomiary gęstości strumienia mocy w mieszkaniach pod antenami telefonii komórkowej zamontowanych na dachu domu w Aachen, Bayernallee, podobne wyniki były w Dortmund, Lange Fuhr i w Krefeld, Hochstraße

Jeśli dr Bornkessel mierzy w odległościach od 3 m pod jedną anteną wartości w granicy polskiej normy, patrz u góry, (rys. ze strony <http://idd.de/umtsno/odpsejm/tabpomNRW.gif>) to ja się pytam dlaczego miernik MEH przy stacji GSM Nokia UltraSite z 8000 W. i 10 antenami nic nie wskazuje, dlaczego MEH dla 63 anten po rekonfiguracji w Słupsku przy obciążeniu

"nominalnym" w dalszym ciągu wskazywał tylko wartości "niemierzalne"?

<http://iddd.de/umtsno/sltodber/slupskanteny2porekonf.htm>

Jeśli miernik MEH zaczyna dopiero wskazywać od $0,3 \text{ W/m}^2$, gdyż jest nastawiony, czy przeznaczony do pracy w polu bliskim to zakłamuje pomiary przy sprawdzaniu wspomnianej normy z dnia 30 października 2003 r.

patrz przypadek Kamieniec Ząbkowicki.

<http://iddd.de/umtsno/kamieniecZabk/kz58.htm#balo>

Błędem jest, że wasz instytut, a także inne firmy nie podajecie w sprawozdaniach pomiarowych w jakich zakresach szukano przekroczenia normy.

Tylko uczciwa pani **mgr Sawala**, a może tylko przez to, że jeszcze nie wprowadzona w biznes pomiarowy podała, że szukała przekroczenia normy $6,14 \text{ V/m}$ dopiero od 10 V/m

A przecież wartości pola większe od $6,14 \text{ V/m}$ i mniejsze od 10 V/m to bardzo duże przekroczenia polskiej normy!

<H.T.4...Polskie normy nie mają nic wspólnego z naszymi miernikami.>

Panie profesorze Trzaska i w tej wypowiedzi muszę pana demagogię korygować- tak piszą na stronie 88 książki "Pola Elektromagnetyczne" Łódź 2000, Instytut Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera, pani dr Halina Aniołczyk i dr Marek Zmyślony, a pan profesor Trzaska jest **współautorem** tej książki . . . "Dla takiego zestawu - (przyp. moja chodzi o miernik MEH-1a) zostały opracowane polskie przepisy metodyczne pomiarów PEM w zakresie $0,1-300 \text{ MHz}$ dla celów higienicznych." Mam tą książkę.

<H.T.7..bowiem pisanie $100\ 000 \text{ mikroW/m}^2$ zamiast $0,1 \text{ W/m}^2$ służy raczej zrobieniu wrażenia na nie mającym rozeznania czytelniku, niż przedstawienie istoty sprawy.>

Konsekwentne pisanie i pracowite przeliczanie przeze mnie od roku 1998 z natężenia pola elektrycznego na gęstość mocy czy z mW/cm^2 na mikroW/m^2 we wszystkich tekstach publikowanych na stronie iddd.de dotarło w Europie i Kanadzie do dużej ilości naukowców, lekarzy i autorów stron internetowych także w Hiszpanii, Austrii, Anglii, Niemczech, Włoszech i innych. Tabela "GESPO" była od samego początku technicznie poprawna, gdyż wyrażana w jednostkach spójnego układu jednostek miar SI (Système International).

Koncepcję tabelki "gespo"- ("Gesundheitspolizei - policja zdrowotna"), gdzie porównuję wartości graniczne z różnych państw ze szkodami zdrowotnymi promieniowania przeliczając różne dane pola EM na gęstości mocy podane w mikrowatach na metr kwadratowy

<http://iddd.de/umtsno/gespo.htm>

przejęli lekarze, epidemiolodzy, badacze oraz różne grupy oporu. Ona stała się nie tylko w Niemczech dosyć popularna.

Mikrowaty mają ludzki wymiar. One podkreślają, że w skali szkód zdrowotnych istot żywych chodzi o strukturę pól i minimalne moce komunikujące z mocami pól prądów biologicznych i dlatego mikrowaty jest to właściwy rząd wielkości. Szkody PEM powstają przy "minimalnie-

niemierzalnych" dla mierników jak miernik MEH wartościach. Wybranie jednostki związanej z gęstością mocy pola elektromagnetycznego, a nie natężenia pola elektrycznego tak chętnie używanego przez elektryków ma **w rzędzie wielkości i składowych ludzki wymiar.**

Wielkości w **mikrowatach** podają np. ataki Rosjan na ambasadę USA w Moskwie w latach 1962-1976. Polami EM o gęstości 10 000 mikrowatów, czyli dużo poniżej polskiej normy, rosyjskiej normy i bardzo dużo poniżej normy USA spowodowano różne postacie raka i następnie zgony pracowników i ambasadora ambasady USA w Moskwie- patrz raport *Goldsmith 1997 die "Lilienfeld-Studie"* oraz Brodeur, P. (1977): *The Zapping of America. Microwaves, their deadly risk and the cover-up.* W.W. Norton a. Comp. Inc., New York, Published simuntaneously in Canada by George J. Mc Lead limited, Toronto 1978

m² ma także ludzki wymiar.

Gdyby zmierzyć powierzchnię skórki typowego pięciolatka to wynosiła by ona około 1 m² Przez wielkość **mikrowaty na metr kwadratowy** można bezpośrednio wiedzieć ile energii elektromagnetycznej w ciągu jednej sekundy oddziałuje na ciało własnego dziecka..

Dla oceny czy miernik wytrzyma promieniowanie i się nie zepsuje wystarczy podawanie mocy w watach. Istnieje różnica w podejściu techników do problemów bezpieczeństwa ekspozycji PEM dla ludzi. Ponieważ technicy są wyczuleni na poprawne funkcjonowanie urządzeń technicznych ustawiają oni swoją argumentację o szkodliwości na podstawie przepisów technicznych bezpieczeństwa elektrycznego. To co szkodzi terminalowi ruchomemu czyli komórce jest według nich szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Ekspozycja PEM, która nie niszczy przyrządów technicznych jest wg nich też "zdrowa" dla ludzi.

<H.T...8. Jest nam znany przypadek znacznego wzrostu zachorowań na choroby nowotworowe w otoczeniu stacji bazowej, która nigdy nie została uruchomiona.>

Szanowny profesorze Trzaska jeśli jest opublikowana praca naukowa to proszę podać jej tytuł i autora. Resztę znajdę sam. Niedość, że jest bardzo mało badań epidemiologicznych związanych z opromienianiem mieszkańców PEM ze stacji bazowych telefonii komórkowej to ta mafia operatorów i służby specjalne próbują od lat kompromitować i zastraszać uczciwych naukowców.

Nic dziwnego, że przyszedł czas na jednego z najbardziej zaangażowanych naukowców, współautora wartości progowych w Salzburgu dr Gerda Oberfeld. Operatorom udało się wpuścić dr Oberfeld w kanał. Jemu wmówiono przez fałszywych świadków i fotomontaże istnienie stacji bazowej 450 MHz na dachu austriackiej poczty w Hausmannstätten, po której rozbiórce, jak się okazało nie znaleziono pisemnych dowodów, że taka stacja miała umowę wynajmu z austriackim Telekom. Nie było umowy to wg. interpretacji operatorów nie było stacji. Tylko brak pieniędzy na bardzo kosztowne w Austrii procesy, spowodował podpisanie przez dr Oberfelda podyktowanego przez operatorów kompromisu i wycofanie własnej pracy naukowej z obiegu. Wzrost zachorowań na nowotwory w okolicy Hausmannstätten pozostaje jednak faktem. Obliczenia epidemiologiczne dr Oberfelda są prawidłowe - tylko przyczyny zachorowań na raka zostały nie wyjaśnione.

Jeśli miał pan na myśli inny przypadek to proszę podać nazwiska i adresy internetowe. Bez konkretnych danych przyjmuję pana dygresję jako bajkę wymyśloną dla polemiki ze mną. patrz

<http://iddd.de/umtsno/60krebs12.htm#zero>

Podobne akcje mafii telefonii komórkowej, inicjowane wobec dziesiątków naukowców powodują obniżenie poziomu nauki na tym polu. Zastraszani, chcący robić karierę początkujący badacze,

trzymają się ściśle linii dyktowanej przez operatorów i ich błaznów w organizacjach naukowych jak WHO czy ICNIRP oraz w rządzie.

Podczas spotkania w zeszłym roku koło Lublina padło pytanie, czy można czuć się bezpiecznie we własnym mieszkaniu, gdy w odległości 100 metrów stoi wieża z antenami telefonii komórkowej.

Padła szybka odpowiedź od młodej pani: oczywiście można czuć się bezpiecznie, gdyż ściany zatrzymają całe promieniowanie elektromagnetyczne. Mój protest doprowadził do następującego wyjaśnienia: "*.. że ja nie mam pojęcia, gdyż ona właśnie zrobiła doktorat z fizyki i wie o czym mówi.*"

Mam nadzieję, że to nie we Wrocławiu kształcą się doktorów fizyki o wiedzy jak ta pani z osiedla Sienkiewicza w Lublinie.. Tu w Niemczech też mamy podobne afery - ostatnio zostało oskarżonych ponad stu profesorów z różnych uczelni na terenie całych Niemiec za to, że od dziesiątków lat za odpowiednie sumy pomagali robić nieukom doktoraty.

<H.T...9. Natomiast prawdą jest, że pomiar powinien być prowadzony w warunkach maksymalnego opromieniowania i tego wymagają przepisy.>

To jest dla nas bardzo cenna uwaga, pana lewa ręka dr Bieńkowski mierzył u pani Pasierbiewicz w Gliwicach, ale w jego sprawozdaniu z lipca 2001 roku nie ma najmniejszego dowodu, że mierzył w warunkach maksymalnego opromieniowania lub że usiłował swoje pomiary w polu dalekim ekstrapolować na maksymalne obciążenie stacji, on obliczeń nie mógł przeprowadzić, gdyż do dyspozycji zamiast wartości liczbowych natężenia pola miał dwie literki -nm- (wartość niemierzalna).

<H.T...10. Wprowadź przedmiotem Pana zainteresowań jest Polska, warto jednak zwrócić uwagę na to, że stosowanie mierników szerokopasmowych stwarza istotne problemy zwłaszcza tam, gdzie dopuszczalne wartości ekspozycji są funkcjami częstotliwości.>

Jak pan może zauważyć ani w Niemczech ani w Szwajcarii nie mierzy się ostatecznie w urzędowych pomiarach kontrolnych miernikami szerokopasmowymi. One służą tylko orientacyjnemu szukaniu miejsc, gdzie występują maksima pola EM. Proszę sobie przejrzeć parę raportów pomiarowych na stronie

<http://iddd.de/umtsno/Pomiary/pomiar.htm#gut>

polecam raport z pomiarów TÜV Niedersachsen, ze względu na jego słabości i że łatwo go skrytykować, ale nawet on nie opiera się na miernikach szerokopasmowych.

Mierniki szerokopasmowe używają na całym świecie poszkodowani dla prywatnej orientacji, czyli dla własnej psychoterapii. W Niemczech, w sprawach przed sądami wyniki z pomiarów miernikami szerokopasmowymi nie są uznawane przez sędziów jako miarodajne.

<H.T...12. Nie należę do entuzjastów telefonii komórkowej (choć zupełnie z innych względów), jednak pisanie o zbrodni to bliższe demagogii niż prawdzie, bowiem źródeł promieniowania elektromagnetycznego i to o znacznie większych intensywnościach jest w naszym życiu codziennym wiele...>

Panie Trzaska, w tym zdaniu zauważam pana skłonności do termodynamiki maszyn bez termoregulacji i filozofię prywatnego klubu operatorów ICNIRP. Przy niebezpiecznych oddziaływaniach stacji bazowych na otoczenie, chodzi o znacznie mniejsze intensywności PEM, gdyż to one prowadzą do masowych szkód u ludzi nie poprzez podgrzanie tkanek, ale poprzez strukturę rozsiewanych pól EM oraz ich interferencję z polami tkanek ludzkich.

Jeżeli pana lewa ręka dr Bieńkowski ma trudności w pomiarach takich pól, a chcecie te super słabe pola mierzyć, to polecam złożenie podania o kupno odpowiedniego SQUID (supra conducting quantum interference device) do Unii Europejskiej. Przeczytałem, że takie superczułe układy pomiarowe są bardzo drogie..

<H.T...13. Anteny Kathrein'a są przystosowane do pracy z wieloma urządzeniami nadawczymi. Dlatego ich maksymalna moc dopuszczalna jest większa od mocy jednej stacji.>

Panie Trzaska, nie mam innego wyjścia tylko sprawdzać i sprawdzać, czy pana słowa mają pokrycie w rzeczywistości naukowej. Pan ma tytuły i pisemny dorobek w dotykanej przeze mnie dziedzinie, jest pan ubrany w królewskie szaty tytułów i dorobku naukowego.

Ale ja już raz wołałem, że **pan nagi!**

Brak sprawozdań z pomiarów w Polsce w omówionym wyżej zakresie bez błędów w sztuce pomiarowej, wskazuje, że nie jest pan taki królewski, jak wynikałoby z biografii (http://pryzmat.pwr.wroc.pl/Pryzmat_123/123trzas.html) i odpowiedzi.

Otóż obszar techniki ma to do siebie, że można go bez refleksji obiektywnie sprawdzić. Spójrzmy więc na katalog firmy Kathrein **790 – 6000 MHz Base Station Antennas for Mobile Communications, Catalogue 2008** to zobaczymy tam anteny o dopuszczalnych mocach wejściowych: 50, 100, 150 W, patrz również stronę internetową

<http://iddd.de/umtsno/Pomiary/mehpomiar.htm#4>

Anteny o małych mocach są. Katalog produktów na sprzedaż jest robiony na podstawie nie tylko pomysłów inżynierów firmy, ale przede wszystkim na podstawie zamówień. Taki katalog jest więc też przeglądem anten co Kathrein już sprzedał. Firma Kathrein konstruuje i produkuje na sprzedaż, przede wszystkim produkuje to co klienci zamawiają. Zamawialiby operatorzy małe moce to by w katalogu było więcej anten o małych mocach. Niemcy to kraj technologii specjalnych, przystosowanie produkcji do wymogów klienta ma tutaj odpowiednią infrastrukturę i długą tradycję - z reguły też drobne życzenia specjalne mało co kosztują - oczywiście jeśli zamawiający potrafi przekazać, że się zna i wie że nie ma dodatkowego nakładu pracy np dla zmniejszenia mocy, w konstrukcjach anten firmy Kathrein.

Wy tłumaczeniem zrozumiałym i logicznym byłoby, że firma sprzedaje anteny o większych mocach taniej lub po tej samej cenie jak o mniejszych mocach. Niestety pan mi tego nie napisał, to tylko moje przypuszczenie, na które nie mam dowodów.

Anteny i nadajniki o dużych mocach dominują jednak w instalacjach telefonii komórkowej na całym świecie. Możliwość zabójczego strzelania silnymi polami EM na okoliczną ludność zostały więc zainstalowane i takie osoby jak pan nawet nie próbują zaproponować jakiejś odpowiedzialnej i przejrzystej struktury kontrolnej z dostępem do centrali sterującej przedstawicieli mieszkańców podczas pomiarów kontrolnych. Ograniczenie mocy programem komputerowym do którego ludność nie ma dostępu to farsa - tak piszą ludzie ze Szwajcarii. W innych krajach nawet takiej pozornej kontroli nie ma.

Potencjalne zagrożenie nadajników telefonii o dużych mocach, powinno być regulowane przepisami wojskowymi o broni wojskowej i stacje bazowe telefonii komórkowej wyrzucone daleko od osiedli ludzkich przynajmniej 1000 metrów od ostatniego budynku mieszkalnego.

Kontrola mocy poprzez dostęp wyszkolonej bezpłatnie ludności do centrali sterujących nie jest

zabezpieczona odpowiednim rozporządzeniem wykonawczym pomimo że prawo ochrony środowiska i konwencja z Aarhus taką kontrolę przewidują.

Powinno być także zabezpieczone, że sieci telefonii komórkowych zdalnie kontrolowane przez USA (na podstawie zdradzieckich umów Unii Europejskiej z FBI) nie będą używane przez amerykańskich psychopatów do terroru przeciwko Polakom.

Z drugiej strony nie jest dla mnie dziwne, że pan miesza pisząc o mocach antenowych, które nie mogą być wykorzystane, gdyż stacje dostarczają za mało mocy. Otóż przykład stacji podanej przez dr Bornkessel to nie reguła tylko wyszukany przez niego wyjątek z prospektu reklamowego- w rzeczywistości nie mam informacji o takich instalacjach w Polsce. Regułą są stacje Nokii UltraSite, które też nieprzypadkowo mają zawsze do dyspozycji nadwyżkę mocy, dostarczając zależnie od zadania do 8000 watów na antenę o mocy doprowadzonej do 800 watów. Pana wytłumaczenie nie odpowiada więc rzeczywistości. Przekonuje mnie bardziej argumentacja dr Bornkessel, który pisze, że ponadnormatywne promieniowanie nie istnieje, gdyż jest prawnie zabronione, a stacje są stale kontrolowane.. Takie podejście do sprawy to mi się podoba - ta ironia... Naturalnie nic nie jest kontrolowane tam gdzie ludzie nie protestują. Niemcy masowo umierają, a w gazetach piszą jak oni to długo żyją..

Oдноśnie podsumowania

Ad 3 *<H.T.Podstawy metrologii pola bliskiego opracowaliśmy wspólnie z amerykańskim National Bureau of Standards (obecnie NIST) i znalazły one swój wyraz właśnie we wspomnianej książce. W świetle tego Pana uwagi dotyczące tylko miernika MEH można uznać za inspirowane przez konkurencję (?).>*

Zrobiłbym chętnie panu konkurencję, ale nie widzę bezkonkurencyjnego przyrządu. Firma Narda w katalogach podkreśla, że mierniki robią **dla pomiarów, które uspokoją ludność** - taki cel polityczny to przecież nie może być cel obiektywny konstrukcji miernika, mającym mierzyć obiektywnie.

Drugą przesłanką jest możliwość wychwycenia tylko jednego kanału organizacyjnego CPICH miernikiem Narda RSM 3000. Przy obliczeniach sygnału CPICH także dr Bornkessel wyraża się tak mgliście, że faktycznie dopiero po uwagach technika pomiarowego ze szwajcarskiej organizacji Gigahertz.ch Hansa -U. Jakob że trzeba uwzględnić 4 sygnały CPICH i mnożyć sygnał pomierzony przez 4 znalazłem odpowiednie rozważania u dr Bornkessel. Hansa -U. Jakob pomógł mi odkryć tą wyrafinowaną dezinformację wbudowaną w konstrukcję miernika NARDA - a to stawia pod znakiem zapytania zastosowanie tych mierników dla pomiarów higienicznych.

Przy próbach kontaktu Amerykanie z działu reklamy firmy Narda polecili mi nawiązać kontakt z przedstawicielami firmy w Niemczech. Niemcy nie chcieli ze mną rozmawiać - "my jesteśmy placówką badawczą" i przestali mnie do polskiej delegatury. Z kolei przedstawiciel polski był zainteresowany tylko wciśnięciem mi oferty- zrobić panu ofertę?, czy chce pan ofertę ?" która jednak do mnie nie dotarła. Kwalifikowanych odpowiedzi ze strony firmy Narda nie dostałem w czterech podejściach. A chodziło o oszustwa pomiarowe miernikiem Narda ze strony WSSE w Bydgoszczy, ale to już inna historia.

Ad 6 *<H.T.Wiele badań w tej dziedzinie prowadzili Rosjanie, jednak wyniki ich badań nie zostały w pełni potwierdzone, co tłumaczono niedoskonałością ich zestawów eksperymentalnych. Dodam, że w naszej ocenie co najmniej 50% badań biomedycznych nie spełnia wymogów poprawności technicznej stosowanej aparatury ekspozycyjnej. O czym także wielokrotnie pisaliśmy.>*

No właśnie dlatego badania epidemiologiczne w otoczeniu stacji bazowych bez prawidłowego

oszacowania wielkości ekspozycji powinny być też uznawane. Ja uważam, że pytanie o wielkość ekspozycji jest narzuconą przez operatorów regułą i całkowicie niepotrzebna dla oceny niebezpieczeństwa długotrwałej ekspozycji przez PEM.

Moje wnioski:

techniki pomiarowe i przyrządy pomiarowe dla kontroli dotrzymania progów promieniowania przez stacje bazowe telefonii komórkowej na podstawie polskiej normy higienicznej z dnia 30 października 2003 r. (Dz.U. Nr 192 z dnia 14.11.2003 r. poz. 1883 dla ochrony ludności przed PEM są **niedostateczne**.

Ja widzę tu **pana osobistą odpowiedzialność** za ustawienie pomiarów przekroczeń normy 7 V/m zaczynając od zakresu 10 V/m co jest wymuszone możliwościami konstrukcyjnymi miernika **MEH-25 nr 4/01** - mówiąc prosto jak w mordę strzelił to **OSZUSTWO** !

Także takie ustawienie sposobu pomiarów by nie było wyników i nie można było danych ekstrapolować na maksymalne obciążenie stacji pomimo że to stoi w polskiej normie, nie było zauważane w Polsce, głównie dzięki masowemu stosowaniu miernika MEH, lipnych protokołów pomiarowych oraz wymogów pomiarowych, które przecież pan rozpracował. Panie Trzaska jakie to żałosne.

Pomiary miernikami szerokopasmowymi w astronomicznych odległościach jak 300 metrów od stacji świadczy też o specjalnie złej woli i braku fachowości ludzi z firm pomiarowych. Oni tak mierzą, gdyż pewnie pan im dał odpowiednie podstawy teoretyczne o polu bliskim..

Zaufania w pomiary natężeń PEM przez polskich fachowców u społeczeństwa pewnie jeszcze długo nie będzie, ja osobiście czuję się tak jak Polacy pewnie się czuli podczas okupacji - wszędzie tylko Niemcy i kolaboranci niemieccy.

Pozostaje więc rozwiązanie jak w normie dla uzdrowisk - przesunięcie przez odpowiednie rozporządzenie lub przez partyzantów stacji bazowych na odległość 1000 metrów od centrum osiedli ludzkich.

pozdrowienia z Hamburga
Krzysztof Puzyna

Krzysztof Puzyna
webmaster@iddd.de



Hubert Trzaska
hubert.trzaska@pwr.wroc.pl

Krzysztof Puzyna, uwagi do prof. Trzaski dot. sposobu pomiarów przekroczeń poziomów PEM w środowisku wg. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 października 2003 r. (Dz.U. Nr 192 z dnia 14.11.2003 r. poz. 1883)

Hamburg, 08.10.2009

Szanowny profesorze Trzaska,

dziękuję za pana profesora obszerną odpowiedź z 9 września 2009r, którą zamieściłem w portalu umtsno. Zanim z przyjemnością podam moje uwagi do wybranych aspektów pana elaboratu na stronie

<http://iddd.de/umtsno/Pomiary/mehpomiar.htm#elab>

prosiłbym o zajęcie stanowiska w temacie dla obywateli pierwszorzędym - pomiarów kontrolnych poziomów pól EM w środowisku.

1. Pierwszym punktem mojej krytyki sprawozdań pomiarowych jest, że polskie firmy i urzędy mierząc miernikami szerokopasmowymi zasadniczo nie podają w jakim zakresie strumienia gęstości mocy one poszukiwały przekroczeń poziomów PEM w środowisku wg. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30.10. 2003 r.

Wyjątkiem, który zobrazował ten przekręt były pomiary w Kamieńcu Ząbkowickim

<http://iddd.de/umtsno/kamieniecZabk/kz58.htm#balo>

Podawanie progowej czułości miernika dla aktualnego pomiaru powinno być punktem sprawozdań pomiarowych przy kontroli dotrzymania poziomów PEM w środowisku wg. rozporządzenia RM.

2. Drugim punktem mojej krytyki sprawozdań pomiarowych jest to że pomiary chwilowe, uśrednione nie są pomiarami przy maksymalnym obciążeniu stacji bazowych.

Z tego względu trzeba by przeprowadzać ekstrapolację pomierzonych wartości na wartość promieniowania dla obciążenia maksymalnego.

Ekstrapolacji na maksymalne obciążenie stacji wasz instytut w swoich pomiarach dla ludności nie robi ani też żaden inny w Polsce - piszę tak gdyż nie mam takich sprawozdań pomiarowych.

Jak profesor Trzaska udowadnia, że stacja pracowała pod maksymalnym obciążeniem? Tylko w tym wypadku można pominąć ekstrapolację na maksymalne obciążenie.

Według mojego rozeznania niemożliwe jest wymuszenie maksymalnego obciążenia okolicznych stacji, bez zewnętrznego sterowania z centrali. Nie ma też w sprawozdaniach pomiarowych dowodów, że wy do pomiarów przynosicie 50 komórek, które akredytujecie u występujących w badanej okolicy operatorów i obciążacie wszystkie kanały i kierunki. Czegoś takiego wy nie robicie i

23.09.2009, Puzyna, uwagi do prof. Trzaski dot. sposobu pomiarów przekroczeń poziomów PEM w środowisku wg. R.R.M. z dnia 30.10.2003 r.

nikt tego nie robi. **Sposób postępowania opisuje pański kolega z establishmentu dr Christian Bornkessel: przez ekstrapolację na maksymalne obciążenie.**

Jest to według mnie najważniejszy przekręt, który stosują wszyscy pomiarowcy w Polsce przy kontroli poziomów dopuszczalnych ekspozycji ze stacji bazowych telefonii komórkowej na podstawie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 października 2003 r. **Oni udają**, że robią pomiary wg. w/ w rozporządzenia, czyli pod maksymalnym obciążeniem stacji, a z reguły robią pomiary dla obciążenia chwilowego nie korygując tego pomiaru odpowiednim wyliczeniem na maksymalne obciążenie. Z drugiej strony pomiarowcy - biedaczki nie mogą obliczać, gdyż miernikami szerokopasmowymi to oni nic nie mierzą!

Wygodnie dla nich, ale niebezpiecznie dla mieszkańców !

Bardzo rzadko instytucja jak pana, wyłapie przy antenie wartości znacznie przekraczające normę i jak pana profesora zrozumiałem nie można takich pomiarów ekstrapolować, gdyż chodzi o pole bliskie ??

To jest jeszcze jeden powód powiedzieć miernik szerokopasmowy MEH nie nadaje się do pomiarów kontrolnych środowiska wg. w/w rozporządzenia, gdyż nie można nim obliczyć z pomiarów pola dalekiego ekspozycji w polu dalekim przy maksymalnym obciążeniu stacji. A taki pomiar jest przecież dla nas ważny, gdyż w polu dalekim, 20 - 100 m od stacji bazowej zwykle mieszkają na stałe ludzie.

3. Trzecim punktem mojej krytyki sprawozdań pomiarowych jest praktykowane kłamstwo, że mierzona wartość chwilowa natężenia pola w punkcie pomiarowym to natężenie pola przy maksymalnym obciążeniu stacji.

4. Czwartym punktem mojej krytyki sprawozdań pomiarowych jest podawanie, że pomiary były robione w "rzeczywistych warunkach pracy" lub pod tzw. obciążeniem "nominalnym" stacji. Nominalne obciążenie jest obciążeniem który deklarują jako zamiary techniczne operatorzy czyli jest znacznie mniejsze niż obciążenie nominalne od producenta stacji i anten nadawczych. Pomiar taki jest niezgodny z normą, która mówi o **maksymalnym obciążeniu**.

patrz: str. 6 polskiej normy higienicznej z dnia 30 października 2003 r. (Dz.U. Nr 192 z dnia 14.11.2003 r. poz. 1883)

.. 6. Przy pomiarach pól elektromagnetycznych uwzględnia się poprawki pomiarowe, umożliwiające uwzględnienie parametrów pracy instalacji wytwarzających te pola najbardziej niekorzystnych z punktu widzenia oddziaływania na środowisko.

.. 9. Pomiary w otoczeniu instalacji wymienionych w ust. 7 niniejszego załącznika wykonuje się podczas pracy wszystkich urządzeń wytwarzających pola elektromagnetyczne w danym zakresie częstotliwości, wymienionym w kolumnie pierwszej tabeli 1 i tabeli 2 załącznika nr 1 do rozporządzenia, w warunkach odpowiadających charakterystykom eksploatacyjnym tych urządzeń; w przypadku możliwości eksploatacji w kilku rodzajach pracy - pomiary należy wykonać przy tym rodzaju pracy, przy którym występują pola elektromagnetyczne o najwyższym poziomie.

Dla pomiarowców co nie rozumieją co to znaczy praca i piszą o "rzeczywistych warunkach pracy", przykład: cztery zameldowane komórki w najbliższej odległości od stacji dają inny schemat pracy i obciążenia niż 16 komórek w odległości 400 metrów, gdy niektóre z nich są przełączane i obsługiwane przez stację innego operatora z dalszej okolicy. Inny rodzaj pracy daje przekazywanie

wideo czy zdjęć a innym rodzajem pracy jest przesyłanie kodowanych rozmów telefonicznych i.t.d. Dlatego stacje bazowe telefonii komórkowej pracują w różnych rodzajach pracy.

5. Piątym punktem mojej krytyki sprawozdań pomiarowych dotyczy pomiarów UMTSu. Pana twierdzenie, że miernik szerokopasmowy mierzy sygnały CPICH. Miernik szerokopasmowy MEH jak i inne **czasami** zmierzy sygnał organizacyjny CPICH i także inne sygnały organizacyjne, ale czasami ich nie wyłapie. Pan jednak nie podaje, że sygnał CPICH miernik MEH raz pomierzy, ale ze względu na bezwładność układu drugi raz pulsującego maksimum nie wychwyci.

Dlatego jest bardzo niepewne co pomierzy taki miernik szerokopasmowy jak MEH - tło elektromagnetyczne z sygnałem organizacyjnym, a jeśli już z sygnałem to z jakim? Jeśli oprócz sygnału CPICH jest zalogowana 1 komórka to miernik MEH może pomierzyć tylko minimalne obciążenie stacji, gdy sygnału organizacyjnego nie wyłapie.

Patrz tabelę I.2.2 *Sprawozdanie końcowe "Rzeczywisty rozkład pola UMTSu"; część I: Przegląd Literatury str. I.11. z I.80 IMST. 15 Sierpień 2006*

I.2.4 Ważne kanały organizacyjne w systemie UMTS

W tabeli I.2.2 pokazane są wszystkie kanały organizacyjne UMTS-u, które permanentnie nadają. Przykładowo pokazano rzeczywiste parametry jakich zwykle używają operatorzy w Niemczech.

Skrót	Nazwa	Moc (typ. przykład)	Uwagi
P-CPICH	Common pilot channel	33 dBm	permanent on
P-CCPCH	Primary common control physical channel	28 dBm	600 μs on, 67 μs off
P-SCH	Primary synchronization channel	30 dBm	67 μs on, 600 μs off
S-SCH	Secondary synchronization channel	30 dBm	67 μs on, 600 μs off

Tab. I.2.2: Sygnały organizacyjne wysyłane permanentnie

Trudno w takiej sytuacji, przy pomiarach miernikiem szerokopasmowym MEH interpretować wartość mierzoną jako wartość CPIH, nawet jak nie jest zalogowana żadna komórka, gdyż wartość wychwycona może dotyczyć innych pulsujących sygnałów organizacyjnych z których jednak nie można przeprowadzić obliczeń na maksymalne obciążenie, gdyż są niestałe i nie mają zdefiniowanej stałej mocy w stosunku do mocy maksymalnej, sygnał P-CPICH jest z reguły nastawiony na 10 % maksymalnej mocy nadawczej.

Dlatego w tym wypadku rację ma dr Marek Zmyślony z instytutu Nofera pisząc w książce "Pola Elektromagnetyczne" Łódź 2000, Instytut Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera w podrozdziale B "...Miernik gęstości strumienia energii" typ P3-13 produkcji b. ZSRR na stronie 90: (...)" *Należy tu jednak podkreślić, że miernik ten umożliwia wykonywanie pomiarów selektywnych w narzuconych co prawda zakresach częstotliwości (wynikających z jego wyposażenia), jak również w otoczeniu źródeł pracujących z modulacją impulsową (pomiarów takich nie można wykonywać za pomocą miernika serii MEH).*(...)"

6. Po szóste dla badań monitoringowych co w Polsce praktycznie oznacza czas dwugodzinny, mierniki szerokopasmowe są np. ustawiane w odległościach 300 metrów od stacji bazowych, ale w sprawozdaniu nie podaje się na jakiej podstawie widzi firma pomiarowa położenie najwyższych pól

akurat w odległości 300 metrów, w której mierniki szerokopasmowe produkują błędne wyniki - **ja widzę jako przyczynę by zakłamać wyniki pomiarowe.**

7. Po siódme sam pan widzi w tak katastrofalnej sytuacji, w której sposób pomiarów **gwarantuje oszustwo pomiarowe** i ochronę operatorów, w której chodzi o uspokajanie ludzi by zmniejszyć ich opór, w której chodzi o podkładki urzędowe, jako alibi przed możliwymi procesami o odszkodowania, procesami o likwidację masztów, **pomiary są praktycznie społeczeństwu niepotrzebne.**

Ludzie mają gwarancję bezpieczeństwa jeśli wiedzą, że jak odłączą anteny telefonii komórkowej, anteny WLAN i Wimax, jak odłączą czy spalą szafki sterujące i oczywiście przede wszystkim jak zlikwidują te złowrogo wyglądające bębny-reflektory, czyli radiolinie, **to będą bezpieczni.**

Proponuję obliczenia worst case na podstawie danych producentów, a zamiarów technicznych operatorów proponuję nie uwzględniać. Zamiarami to jest piekło wybrukowane. Np. w Kamieńcu przy ostatnich pomiarach raptem z zamiarów tiltu **8 stopni** porobili dla pomiarów kontrolnych wszystkich anten rozsiewczych zero stopni. W Biłgoraju w zamiarach technicznych niemiecka PTC ERA pisze bezczelnie dla wszystkich anten tilt równy zero co nawet konstrukcyjnie nie jest możliwe, gdyż producent tych anten Kathrein podaje w katalogu dla anten K 742270 przynajmniej 0,5 stopnia nachylenia wiązki pola.

<http://iddd.de/umtsno//kamieniecZabk/kz57.htm#balo>

Jest to logiczne, komórki abonentów znajdują się przecież na ziemi lub w piekle, ale nigdy w niebie. Ze słonecznymi pozdrowieniami z Hamburga

*Dipl.-Ing. Krzysztof Puzyna
Hütten 118
D-20355 Hamburg*

*Tel. +4940 342797
webmaster@iddd.de*